

**GRUDZIEŃ 2023-STYCZEŃ 2024**

# ***WICI***

**W NUMERZE:**

- \*opowiadania**
- \*komiksowo**
- \*ludzie z pasją**
- \*twórczość uczniów**
- \*humor**
- \*śmieszne zagadki**
- \*propozycje zmian w szkole**



**Redakcja gazety:**

**Amelia Burczaniuk, Karolina Ciok, Martyna Frączek, Wiktoria Gabryszuk, Helena Gadamska, Fabian Garbala, Wiktoria Kaliszuk, Małgorzata Kaniewska, Joanna Kondratiuk, Maja Kopczyńska, Martyna Mazur, Helena Mickiewicz, Aleksandra Niedziulka, Antonina Panasiuk, Natalia Pológ, Zuzanna Samoć, Antonina Szynclarz**

**Opiekun: Barbara Pawelec**

## Śmieszne zagadki

1. Na podwórku była klasa A i B , klasa A uciekła, klasa B też uciekła. Kto został?
2. Co ma zęby a nigdy nic nie je?
3. Jak nazywa się szklany samolot?
4. Po co żołnierzowi chlebak?
5. Co miś uszatek zjada na kolację?
6. Dlaczego komputer był zmarznięty?
7. Dlaczego psy nie są dobrymi tancerzami?
8. Co jest gorsze niż znalezienie robaka w swoim jabłku?
9. Co banan powiedział do psa?
10. Jaki budynek w mieście ma najwięcej historii?
11. Jaka woda nie może zamarznąć?
12. Co jest brązowe, owłosione i ma okulary?
13. Jak to możliwe, że gdy czegoś szukasz, znajdujesz to w ostatnim miejscu, w którym szukasz?
14. Dlaczego Jaś wyrzucił zegar przez okno?
15. Dlaczego roboty nigdy się nie boją?
16. Czym kończą się każde urodziny?
17. Dlaczego ptaki latają?
18. Dlaczego nigdy nie widzisz słoni chowających się na drzewach?
19. Co ma cztery koła i muchy?
20. Dlaczego król poszedł do łazienki?
21. Budowanie mostu zajęło 10 robotnikom 10 dni. Ile czasu zajęło 5 robotnikom zbudowanie tego samego mostu?
22. Co siedzi na dnie morza i drży?

*Antonina Szynklarz*

## POLECAM

Polecam książkę „Żenujące życie Lottie Brooks” Autorką opowiadania jest Katie Kirby. Dziewczyna o imieniu Lottie opowiada o swoim codziennym zwariowanym życiu. Książka jest w formie dziennika. Lottie ma brata, który często jej przeszkadza. W następnych częściach dołącza jeszcze jedno rodzeństwo. Książka pomaga w trudnych momentach życia i pokazuje, jak sobie z nimi poradzić. Książka jest 9+.

*Helena Mickiewicz*

# Wywiad z panem Robertem Rosińskim nauczycielem karate



**Jedną z Pana pasji są sporty walki. Jak zaczęła się Pana przygoda z karate?**

-Moja przygoda z karate zaczęła się dawno, dawno temu od oglądania filmu z Bruceem Leept. „Wejście smoka”. Trenuję kilkanaście lat. Wcześniej trenowałem moje dzieci,

razem z nimi jeździłem na treningi i ćwiczyłem.

**Czy trenował Pan jakieś inne sporty?**

Grałem w piłkę nożną, jeździłem na zawody w tenisa stołowego.

**Z jakich osiągnięć jest Pan najbardziej dumny?**

Ja jestem najbardziej zadowolony z tego, kiedy moi wychowankowie później są dobrymi i grzecznymi ludźmi.



**Ma Pan dużo zajęć. Jak gospodarować czasem, aby starczył go na wszystkie potrzeby?**

Jest takie holenderskie przysłowie: „Jak nie masz czasu, to sobie dołóż zajęcie”.

**Wiemy, że lubi Pan wspinaczki górskie. Czy mógłby Pan opowiedzieć o największych wyzwaniach?**

Takie największe wyzwanie to było teraz - wejście na szczyt Mera Peak w Himalajach na wysokość 6476 m nad poziom morza. A poza tym są inne fajne wyzwania, piękne drogi wspinaczkowe w Tatrach Żabi Koń, Mnich, Cubryna, Zadni Kościelec, Grań Fajek, Ganek. Piękne szczyty, które warto zdobywać i poznawać.



**Na zdjęciach z wypraw często towarzyszą Panu ludzie. Co dla Pana jest ważniejsze, miejsca czy ludzie? Myślę,**

że dla mnie ważni są i ludzie i miejsca i to tak nierozdzielnie, bo samo miejsce jest takie trochę puste, natomiast jeśli do tego dochodzą ludzie, wtedy jest bardzo ciekawie. Można poznać kulturę, religie, obyczaje.

## **Czy może Pan zdradzić, jakie kolejne wyzwania stawia Pan przed sobą?**

Trzeba stale podnosić swoje umiejętności, także z karate, ale także i w innych dziedzinach, np. język angielski. Można się stale rozwijać bez względu na wiek, można stale być aktywnym, można czytać, podróżować, zwiedzać świat i ogólnie starać się inwestować w swój rozwój wewnętrzny.

## **Lepiej się pracuje z dziećmi czy z dorosłymi?**

To bardzo trudne pytanie. Myślę, że jeśli jest z obu stron chęć do poznania siebie i współpracy, wtedy to żadna trudność.

## **Góry łączą ludzi. Czy zna Pan to z własnego doświadczenia?**

Tak, mam wielu przyjaciół z, którymi się wspinałem w Polsce i na świecie i do tej pory utrzymujemy kontakt, mimo że minęło kilkanaście lat. Widzimy się raz, dwa razy w roku właśnie w górach.



## **Jakie książki lubi pan czytać?**

Moją ulubioną sagą jest cykl powieści Andrzeja Sapkowskiego

o „Wiedźminie”. A poza tym książki historyczne, przygodowe.

## **Jakie są pana ulubione zajęcia w wolnym czasie?**

-W wolnym czasie bardzo lubię zajmować się pszczołami.

## **Jakie potrawy z kuchni azjatyckiej były najciekawsze?**

Takim typowym daniem z kuchni azjatyckiej nepalskiej jest dal-bat to jest takie danie, które Nepalczycy jedzą trzy razy dziennie, składa się z gotowanego ryżu, zupy z soczewicy, tak zwanego dal, marynowanych warzyw, smażonych warzyw, pikantnych sosów z dodatkiem chleba kukurydzianego.



**Jakie są Pana ulubione miejsca w Polsce?**

-W Polsce na pewno góry, na pewno całe Tatry to jest to miejsce, które można zwiedzać ciągle.

**Jaki jest pana przepis na sukces ?**

Nie ma prostej łatwej drogi do sukcesu. Wszystko musi być okupione ciężką pracą i systematycznością, a sukces wtedy sam przyjdzie. Warto też mieć trochę szczęścia i zdrowie.

**Czy odmówił Pan zjedzenia jakiejś potrawy?**

Nie.

**Jakie było najciekawsze miejsce w Nepalu?**



Najciekawsze to w Kathmandu - stolicy Nepalu, świątynia mała, przy granicy z Indiami, Narodowy Park Czitwan, gdzie żyją tygrysy, nosorożce oraz słonie. Są przepiękne miejsca, zielone miasta z pięknymi jeziorami, wzgórzami, no i najpotężniejsze szczyty Świata czyli Himalaje.

**Gdyby Pan złowił złotą rybkę, jakie miałby Pan trzy marzenia?**

Przede wszystkim mieć zdrowie jak najdłużej i jak najlepsze. Poznawać ciekawych ludzi, miejsca, kultury, obyczaje.



Chciałbym wynaleźć lekarstwo na raka.

*Zdjęcia:p. R. Rosiński*

**Everest Base Camp** 5364m, Himalaje; **Zadni Kościelec** 2155 m, Tatry;  
**Rysy** 2503 m, Tatry zimą; **Żabi Koń** 2291m, Tatry Słowackie; **Mera Peak**  
6476m, Himalaje

*Dziękujemy za rozmowę.*

*Zuzanna Samoć, Martyna Mazur, Małgorzata Kaniewska*



# Życie z pasją

rozmowa Antoniny Szyndlarz, Heleny Gadamskiej, Joanny Kondratiuk i Zuzanny Samoć

z instruktorami „Fundacji Sztukmistrze” - Angeliką Chilimoniuk, Noemi Małek, Arturem Perskawcem i Mateuszem Kownackim

## Kiedy rozpoczęła się Wasza przygoda z cyrkiem?



**Mateusz:** W 2004 roku, było lato i z nudów nie wiedziałem, co robić. Zobaczyłem, że na ziemi leżą jabłka. Pomyślałem sobie, że fajnie byłoby nimi żonglować, bo pamiętałem, że mój wujek żongluje. Zaczęłem nimi podrzucać tak się zaczęła przygoda z żonglerką.

**Angelika:** Moja przygoda z cyrkiem zaczęła się, gdy byłem

dzieckiem, miałam tak z 11-12 lat i należałam do grupy cyrkowej dziecięco – młodzieżowej. Tam poznałam różne dziedziny cyrkowe. Później, gdy już byłam nastolatką, przeprowadziłam się do Lublina i zaczęłam moją cyrkową przygodę w życiu dorosłym.

**Noemi:** Moja przygoda z cyrkiem rozpoczęła się 6 lat temu. Przyszłam na trening akrobatyki powietrznej na szarfach i zakochałam się od pierwszego treningu.

**Artur:** Moja przygoda z cyrkiem zaczęła się około 15 lat temu od treningu fire show.

## Czy lubicie swoją pracę? Co daje wam największą satysfakcję?

**Mateusz:** Lubię swoją pracę, a największą satysfakcję daje mi tworzenie spektakli i pokazów, tworzenie nowych rzeczy.



**Angelika:** Tak, lubię. Myślę, że gdybym nie lubiła, to bym nie pracowała. Bardzo lubię prowadzić warsztaty, ale też występować. Taką największą radość daje mi prowadzenie warsztatów, to, jak widzę, że mamy dużo rekwizytów cyrkowych i jak uda mi się tak dopasować rekwizyt, że osoba poczuje, że chciałaby z nim pracować. To jest najbardziej satysfakcjonujące.

**Noemi:** Bardzo lubię moją pracę. Największą satysfakcję sprawiają mi emocje, które pojawiają się na treningu. Bardzo lubię wprowadzać nowe osoby w świat szarf - wtedy pojawia się trochę lęku, potem radość, że coś się udało. Wszystkie te emocje są ważne i piękne.

**Artur:** Bardzo lubię. Największą satysfakcję daje mi to, że mogę robić dużo różnych rzeczy i nie muszę się w jednej zamykać. W zasadzie, to też mogę wybierać sobie, co będę chciał robić, a czego nie. Bardzo mnie cieszy to, że mogę sprawiać radość też innym osobom.

**Wiemy, że istnieje szkoła cyrkowa „Julinek”. Jakie są jeszcze szkoły cyrkowe w Polsce?**

**Mateusz:** Nie ma niestety innych oficjalnych szkół cyrkowych w Polsce. Jest dużo za granicą, np. w Finlandii, we Francji,

trochę jest szkół w Niemczech, ale wciąż niewiele.

**Angelika:** Nie ma więcej szkół cyrkowych w Polsce, jest jedyna w Julinku. Ale są zajęcia, na przykład w Lublinie w Akademii Sztukmistrzów i tam prowadzimy warsztaty cyrkowe. Są też zajęcia cyrkowe w Poznaniu, w Krakowie i w Warszawie.

**Jakie są wasze ulubione rekwizyty cyrkowe?**

**Mateusz:** To się zmieniało w czasie. Na początku to były maczugi, potem piłki, a teraz obręcze.

**Angelika:** Moje ulubione rekwizyty to hula-hop, ale też bardzo lubię żonglować, a ostatnio zaczęłam przygodę z szarfami. Jest to moje trzecie podejście i w końcu się przekonuję, więc już chyba będzie zaliczone do ulubionych. Lubię też flower sticka, talerzyki, chusteczki, myślę, że każdego po trochę.

**Noemi:** Zdecydowanie szarfy, ale polubiłam też żonglowanie.

**Artur:** Generalnie lubię większość rekwizytów, bo uważam, że w cyrku bardzo ciekawa jest praca z rekwizytem, to, co można z nim zrobić. A moje takie ulubione dyscypliny to żonglerka i akrobatyka.

**Gdybyście złowili złotą rybkę jakie mieli byście 3 życzenia?**

**Mateusz:** Po pierwsze, żeby ludzie mniej pracowali. Po drugie, żeby byli szczęśliwi. Po trzecie, żeby robili to, co chcą robić.

**Angelika:** Hmm.. Zaskoczyliście mnie.. Przychodzi mi na myśl takie życzenie, że chciałabym dużo spać. Chciałabym pracować w jakiejś szkole cyrkowej. Chciałabym też gdzieś podróżować, marzę o Gruzji i o Islandii.

**Noemi:** Chciałabym mieć jak najmniej zmartwień w życiu, żeby wszyscy moi bliscy byli zdrowi i bezpieczni. Chciałabym też mieć czas na spełnienie wszystkich marzeń.

**Artur:** Chciałabym mieć dużo czasu na robienie różnych rzeczy. Chciałabym, żeby zdrowie się utrzymywało.

## Haiku

Helena Mickiewicz

### Zima

śnieg pada  
wszyscy zasiedli do stołu  
święteczne potrawy gotowe  
kolędy w tle

### Kot...

nie zawsze psot  
bury, w łatki, czarny  
lubi  
gdy go głaszczę po głowie

### Rośliny

w domu albo na dworze  
zielone lub kolorowe  
uwielbiają słońeczko



U wróżki:

- Pani mąż umrze tragicznie...
- To wiem, ale chcę wiedzieć, czy mnie uniewinnią?!

Rozmawia 2 kolegów:

- Wczoraj przyszedł mi rachunek za prąd i gaz. Zrobiłem kalkulację: jeśli zimę spędzę na Majorce, wyjdzie mi taniej o 200 zł.

Mąż mówi do żony:

- Ostatnio oglądałem film i mało co się nie posikałem!
- A co, taki był śmieszny?
- Nie, przerw na reklamę nie było.
  
- Pomagam ludziom uzależnionym od alkoholu.
- Psychoterapeuta?
- Skupuję butelki.

## Haiku

*Antonina Szyndlarz i Wiktoria Gabryszuk*

### Kot

Jest taki kot, co przelazł przez płot.  
Nagle zobaczył ptaka  
i wnet pognał go.

### Zima

Pada śnieg...  
Bawią się dzieci...  
Mrozi się kot na siostry parapecie...

## Szarfy

Szarfy, chusty, nie rozróżniam tego wnet,  
wszyscy mówią, że czymś się różnią,  
ale no cóż, ja nie wiem czym.

## Ferie

Ferie tuż ,tuż,  
cieszą się dzieci,  
lepią bałwana, choinkę i kota...

## Emotki

Są wesołe, smutne, radosne,  
Są też różne serduszka, domki, choinki,  
Ale moją najczęściej używaną jest ta >:).

## **Kartka z pamiętnika**

28.12.2023r.

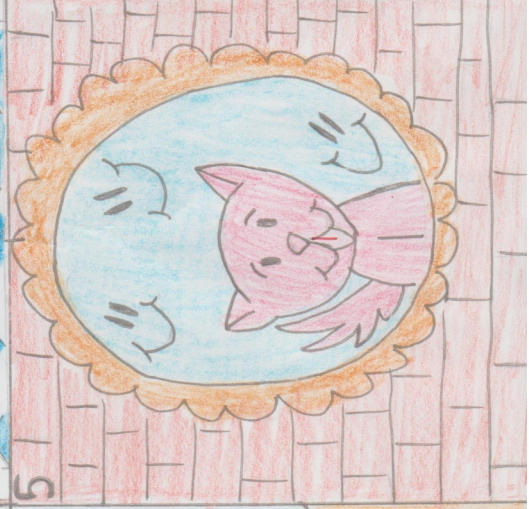
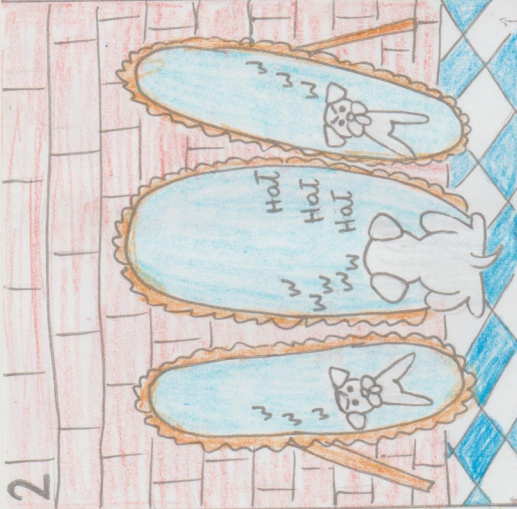
Grudzień to jeden z najlepszych miesięcy w roku. Mikołajki, Święta Bożego Narodzenia, Sylwester. Opowiem wam trochę o moim grudniu. Mikołajki były super. Jeszcze w listopadzie losowaliśmy, komu kupujemy prezent. Ja wylosowałam Borówkę. Chociaż nie do końca wiem, kto mnie wylosował, dostałam bardzo trafiony prezent. Kubek, herbatka, słodycze... Wszystko, co chciałam. W naszej klasie bardzo trudno jest dochować tajemnicę. Moja osoba szybko dowiedziała się, że ja ją mam, więc po rozdawaniu zapytałam, czy prezent się jej podobał. Bardzo ucieszyło mnie to, że trafiłam. Potem była Wigilia klasowa. Tydzień przed domówiliśmy się, kto co przyniesie. Moim zadaniem było przyniesienie piernika. Jak na wigilię przystało, zrobiliśmy potem sobie pierwszy i drugi dzień świąt (bo zostało nam dużo jedzenia). Niestety, ten rok, jeśli chodzi o dni wolne, jest trochę mało ciekawy. 11 listopada wypadł w sobotę, a Wigilia w niedzielę. Na szczęście tydzień między świętami a Nowym Rokiem jest wolny, więc da się wypocząć. Ale zanim Nowy Rok, to Sylwester. W tym roku wybieramy się całą rodziną do Siedlec do cioci. Opowiem Wam potem, jak było.

05.01.2024r.

Jak szybko czas leci. Minęły cztery lata od 2020 roku. Ale ja jestem stara... W tym roku będę miała 13 lat. Ale miałam wam opowiedzieć o Sylwestrze. Już w sobotę wieczorem pojechaliśmy do cioci. W niedzielę już od rana bawiliśmy z dziewczynkami (naszymi kuzynkami- córkami cioci). Od południa zaczęły się przygotowania. Robiliśmy przekąski, nakrywaliśmy do stołu, a od 20 tańczyliśmy. Wytrzymałam do 22. Położyłam się na chwilę i obudziłam się 15 minut przed północą, a od razu po fajerwerkach poszłam spać. Dzięki temu w miarę się wyspałam. W poniedziałek o 10 wyjechaliśmy. Jak już dojechaliśmy szykowaliśmy się do szkoły, bo już we wtorek trzeba było iść. Muszę kończyć- idę odrabiać lekcje. ☺

*Antonina Panasiuk*

„Wieża o tysiącu luster” -  
Ilustrował Fabian Garbala



## **Wieża o tysiącu luster, bajka hinduska**

Był sobie raz piesek, który dowiedział się skądś, że istnieje podobno wieża o tysiącu luster. W tej wieży każdy może poznać prawdę o sobie i o całym świecie. Piesek szukał zaś odpowiedzi na pytanie, jaki jest on sam i jaki jest cały świat. Nie zwlekając, ruszył teraz w drogę, by odnaleźć cudowną wieżę. Nie wiedział wprawdzie, co to jest lustro ani jak ono działa, ale uporczywie szukał wieży, pytając o nią każdego, kogo tylko spotkał. I wreszcie dotarł na miejsce.

Ten piesek to było bardzo lękliwe stworzenie. Nie chciał jednak dać po sobie poznać, jak straszliwie się wszystkiego boi i dlatego na wszelki wypadek ciągle szczyrzył kły. Kiedy więc stanął na progu wieży o tysiącu luster, pierwsze, co zobaczył, to był pies, który szczyrzył kły. Piesek ogromnie się przestraszył i zaczął warczeć. Wtedy ujrzał wkoło siebie pełno psów, a każdy z nich warczał groźnie. Piesek ze strachu najeżył sierść i nagle okazało się, że wszystkie psy dookoła przerażająco jeżą sierść. Panika ogarnęła pieska. Zaczął w rozpacz szczeekać. I wtedy wszystkie psy dookoła odpowiedziały mu ostrym szczeekaniem. Piesek chciał już tylko jak najprędzej wydostać się z wieży. W końcu wypadł z niej jakoś i pędząc do domu, wołał:

– Już wiem, już wiem, jaki jest ten świat! Jest pełen złych, wściekle ujadających psów!

Był sobie także drugi piesek. On również słyszał o wieży z tysiącem luster, w której każdy może poznać prawdę o sobie i całym świecie. Postanowił więc odnaleźć tę wieżę, choć wcale nie wiedział, ani co to jest lustro, ani jak ono działa. Ruszył w drogę i odnalazł wieżę po długiej wędrówce.

Ten piesek to było wesołe i przyjazne światu stworzenie. Toteż gdy stanął na progu wieży, z radości pomachał raźnie ogonkiem. I pierwsze, co zobaczył, to był piesek, który na powitanie machał do niego ogonkiem. Ucieszył się bardzo. Tak bardzo, że aż wyskoczył w górę. Zobaczył wtedy wokół siebie pełno piesków, które radośnie wyskoczyły w górę. Piesek był teraz tak szczęśliwy, że podniósł obie przednie łapki do góry, a wszystkie psy zrobiły w tym momencie to samo, jakby chciały powitać przybysza. Szczęście wypełniło serce pieska. Zaczął się bawić z innymi i każdy chętnie z nim się bawił, a kiedy już się nacieszył zabawą, zapragnął wrócić do domu. Wybiegł z wieży i pędził przepelniony szczęściem, wołając:

– Już wiem, już wiem, jaki jest świat! Jest pełen małych, przyjaznych piesków.



## Co uczniowie klas 3a, 6a, 6b, 7a, 7b chcieliby zmienić w szkole?

- brak prac domowych(brak prac domowych w piątek) 23
- krzesła 21
- szafki szkolne 15
- brak zakazu na telefon 16
- mniej lekcji 12
- dłuższe przerwy 11
- szkolny klub piłkarski 7
- więcej godzin wf 6
- niektóre przedmioty dla chętnych 6
- system oceniania 6
- mniej sprawdzianów 5
- późniejsze godziny lekcyjne 5
- brak podwójnych lekcji w piątek 4
- różowa skrzynka dla dziewczyn 4
- lżejsze plecaki 3
- biały papier w łazienkach 3
- mniejsza ilość lub brak kartkówek 3
- brak sprawdzianów w piątki/poniedziałki 3
- wyposażenie klas na bardziej nowoczesne 2
- większa ilość ławek na korytarzach 2
- zwiększyć ilość ćwiczeń praktycznych 2
- lepszy sprzęt informatyczny 2
- więcej sprzętu piłkarskiego 2
- lepszy sprzęt nagłaśniający 2
- więcej wycieczek 2

## Moje imię to Ozzy

Pewnego ranka spałem sobie smacznie, dzień jak co dzień, ale moja opiekunka zachowywała się inaczej niż zazwyczaj. Bardzo stresowała się i pakowała walizkę. Zacząłem czekać, aby zwróciła na mnie uwagę, ale nie zareagowała.

Zacząła rozmawiać przez telefon. Nie rozumiałem, co mówiła. Naszykowała mi świeżą karmę i wodę. Po jakimś czasie wzięła walizkę, pogłaskała mnie i wyszła. Po chwili usłyszałem kroki i się ucieszyłem. Ku mojemu zaskoczeniu to nie była ona. Zobaczyłem mężczyźną. Przy pierwszej okazji wyskoczyłem przez drzwi i pognałem do parku, do którego chodziliśmy na spacer. Po jakimś czasie zauważyłem tego samego mężczyźną - zapiął mi smycz, chociaż wrywałem się. Ku mojemu zdziwieniu zaprowadził mnie do domu dał mi mokrą karmę. Zadzwoił do kogoś i usłyszałem głos mojej właścicielki. Merdałem ogonem i cieszyłem się, ale pani nie wracała.

Po kilku dniach zacząłem mu ufać. To był błąd, nie zajmował się mną, zamykał mnie na balkonie. Uciekłem z bloku i plątałem się po ulicach. Usłyszałem głośny dźwięk, po kilku sekundach był coraz bliżej. Wzrok mi się rozmył. Straciłem przytomność. Obudziłem się w białym pokoju z odczuciem osłabienia. Nie mogłem wstać, bardzo mnie bolała lewa łapa. Usłyszałem głos, który był dla mnie obcy.

-I co z nim, przeżył?-zapytała starsza pani cała zapłakana.

- Przeżył, ale kto się nim zajmie? Zna pani właściciela?- zapytał weterynarz.

- Nie znam właściciela, ale mogę się nim zająć-powiedziała staruszka.

- Oczywiście, dopóki nie znamy właściciela, może pani się nim opiekować-powiedział weterynarz.

- A co z kierowcą, który potracił pieska ?

- Będzie miał sprawę w sądzie- powiedział, wycierając ręce.

Była to bardzo dziwna rozmowa, z której nic nie rozumiałem.

Weterynarz wszedł do białego pokoju i podniósł mnie do niebieskiego transportera.

Gdy byliśmy już w domu, zadzwonił dzwonek do drzwi, staruszka otworzyła drzwi bardzo powoli. Ukazała się tam moja właścicielka. Ze szczęścia zacząłem czekać. Przyniosła kosz podarunków. Podziękowała starszej pani za opiekę. Zabrała mnie i wyszliśmy. Po kilku dniach wróciliśmy i zaczęliśmy ją regularnie odwiedzać. Ale gdzie była właścicielka i co się stało z kierowcą? To już w kolejnej części.

*Karolina Ciok*

*Natalia Połóg*

## Kot i jego humory

Kot obudził się w schronisku. Nie wiedział, jak się tu znalazł i się bał, ale jakaś tajemnicza kobieta podeszła do jego klatki. To była pani z długimi włosami i brązowymi oczami. Ostrożnie kluczykiem otworzyła klatkę i wyjęła kotka. Nie wiedział, co się dzieje i przez przypadek zrobił jej ranę na palcu. Poczul się źle i polizał jej ranę jako znak przeprosin. Kobieta położyła go do nowej i ciekawszej klatki przenośnej. Kotkowi zrobiło się ciepło i nagle zasnął.

Obudził się w jakimś pokoju. Zauważył, że idzie ta kobieta, która go zaadoptowała. Przestraszył się i szybko uciekł za kwiatek. Kobieta nasypała mu do miseczki karmy dla kotów. Podeszedł do miseczki i zaczął jeść, ale kobieta szybko podeszła, złapała go i podniosła. Kotek chciał się uwolnić, ale kobieta pogłaskała go i wypuściła, a on szybko znowu się schował za kwiatkiem. Gdy była już noc, a kobieta poszła spać, zobaczył kanapę i wspiął się na nią, ale niechcący podrapał obicie. Po chwili już spał.

Kolejnego dnia kotek łąsił się do spodni właścicielki, żeby mu dała jeść, a potem poszli na spacer. Kotek zaakceptował tę kobietę i tak spędzali razem dni.

Ale czy to koniec przygód kotka i opiekunki?

*Martyna Frączek*



Kasia zasypia na stojąco przed tablicą.

- Co robiłaś w nocy? - pyta nauczycielka.
- Stałam całą noc przed lustrem z zamkniętymi oczami.
- Ale po co?
- Chciałam zobaczyć, jak wyglądam, kiedy śpię.

- Jasiu, pospiesz się, bo spóźnisz się do szkoły!
- Bez obawy, tato, oni tam mają otwarte do 17:00.

## **Zima już tuż tuż**

Zima to piękny czas: Boże Narodzenie, miłość, rodzina, pierniczki, śnieg itd. Nie może oczywiście zabraknąć mamy lub taty, którzy krzyczą z samego rana, że wszystko muszą robić sami. Są też różne tradycje, np. dodatkowe miejsce przy stole wigilijnym, ustrajanie choinki, pisanie listu do Świętego Mikołaja...

Nie wiem, jak jest u was, ale u mnie zawsze po kolacji wigilijnej oglądamy taką bajkę/film pt. „Kevin sam w domu”. Myślę, że większość osób może kojarzyć. Podczas Mikołajek w naszej klasie robimy losowanie, kto komu kupi prezent. Oczywiście ta osoba, której kupujemy prezent, nie wie, kto ją wylosował. Gdy pada śnieg, na lekcji wf-u wychodzimy na dwór. Oczywiście dzień przed tym umawiamy się z panią, czy możemy wyjść. Nie mogę pominąć tego, że musimy wziąć ubrania na zmianę.

A wy jak spędzać zimowy czas?

*Karolina Ciok*

### **Zaczarowany pies**

Mój pies jest dziewczynką, ma na imię Luna. Ma brata, Brutusa. Luna jest owczarkiem australijskim. Brutus jest zupełnie normalny, a Luna ma w sobie coś niezwykłego. Jest bardzo lubianym psem. Ma 2,5 roku. Pewnie zastanawiacie się, co jest takiego niezwykłego w Lunie. Jest zaczarowanym psem.

W tajemnicy przed swoją opiekunką z Warszawy biegnie aż do Krakowa, aby spotkać się z Brutusem.

Pomyślicie pewnie, co to za czarodziejski pies, skoro jak zwykły pies biega tam i z powrotem. Luna jest psem, który gada z ludźmi. Gdy idzie do Krakowa, to spotyka różne osoby i z nimi rozmawia. Do tego jeszcze może wyczarować różne przedmioty. Kiedy ma ochotę coś zjeść, to myśli i to ma. A wy jakiego macie pieska?

*Amelia Burczaniuk*

## Zima

Zima to piękny czas który można spędzić z rodziną lub przyjaciółmi. W zimę są np. mikołajki, Boże Narodzenie, Wigilia itp. Każde święto jest bardzo zapamiętywane przez ludzi. Mikołajki to nie bardzo święto tylko imieniny Mikołaja. Za to Wigilia i Boże Narodzenie to bardzo ważne święta. Bardzo duża ilość osób ozdabia dom w środku i na zewnątrz. Mama i tata bardzo się stresują w Wigilie że wszystko nie wyjdzie po ich myśli. Z zimą kojarzy się bardzo dużo rzeczy krótko mówiąc, śnieg, deszcz, sanki i wiele wiele innych rzecz. Niektórzy ludzie nie lubią świąt, ale to nic strasznego ponieważ każdy ma do tego prawo. Zima jest okresem kolędowania, kolędują małe i duże osoby aby zarobić pieniądze. A jeśli ty masz ochotę kolędować to do dzieła!

*Amelia Burczaniuk*

## Pokemon

Pokemon to japońska gra jej twórca to Satoshi Tajiri. Gdy był młodszy, to łapał owady. Było to jego hobby. Lecz potem okazało się, że niektóre owady były urbanizowane. Jego hobby przerodziło się w grę, która polega na łapaniu różnych stworzeń. Nintendo szybko zainteresowało się tą grą i nawiązało współpracę z twórcą gry. I takim sposobem zapoczątkowano grę karcianą. Znajdą się osoby, które po prostu kolekcjonują te karty. Najdroższa karta kosztuje 2 mln dolarów. Transakcja ta trafiła do Księgi Rekordów Guinnessa. Pierwszym serial o pokemonach nazywał się „Pokemon”. Głównym bohaterem jest Ash Ketchum, który wraz ze swoim pokemonem Pikachu zbiera różne pokemony. Bardzo zachęcam do obejrzenia filmu bądź zagrania w grę.

*Karolina Ciok*

## **„Chłopcy z Placu Broni”**

Chłopcy z Placu Broni to jest ciekawa i emocjonalna lektura. Głównymi bohaterami tej lektury są: Erno Nemeček, Janusz Boka, Feri Acz, Gereb. Chłopcy mieli wiele przygód. Jest to smutna i wesoła książka. W tej lekturze są dwie grupy - Chłopcy z Placu Broni i Ogród Botaniczny. Nemeček był najmniejszy z wszystkich i najsprytniejszy, a jako jedyny był szeregowcem i każdy mu rozkazywał. Jego przyjaciele byli oficerami, a dowódcą był Janusz Boka. Lektura jest godna przeczytania, myślimy, że wielu czytelnikom się spodoba.

Natalia Połóg i Maja Kopczyńska

## **Falszywi przyjaciele...**

Była sobie dziewczyna o imieniu Natalia, miała 15 lat. Mieszkała w bardzo bogatej rodzinie, jej mama była szefową w biurze, podobnie jak tato dziewczyny. Bohaterka chodziła do liceum. Miała dużo przyjaciół, znajomych, była jedną z najbardziej popularnych osób. Natalka była bardzo rozpieszczana przez rodziców, ponieważ nie miała rodzeństwa. Nadszedł koniec roku szkolnego, gdy stało się nieszczęście. Jej rodzice zginęli w wypadku samochodowym. Natalia długo nie mogła się pozbierać. Pod opiekę wzięła ją ciocia.

Minęło kilka miesięcy. Jej przyjaciele odwrócili się od niej. W końcu wyszła prawda, że jej “przyjaciele” byli tylko dla pieniędzy. Natalia po dwóch miesiącach znalazła sobie prawdziwych przyjaciół, na których mogła zawsze liczyć.

Wniosek: przyjaciele Natalki pokazali swój egoizm, ponieważ zamiast pomóc nastolatce pozbierać się po tragedii, oni odrzucili ją, bo byli tylko dla jej pieniędzy.

*Wiktoria Kaliszuk*

## Odpowiedzi na pytania



1. Została klasa I.
2. Nożyczki.
3. Szybowiec.
4. Żeby mu się granaty nie chlebotwały.
5. Pora na dobranoc.
6. Bo zostawił otwarte okno.
7. Bo mają dwie lewe łapy.
8. Znalezienie połowy robaka.
9. Nic, banany przecież nie potrafią mówić.
10. Biblioteka.
11. Gorąca.
12. Kokos na wakacjach.
13. Bo kiedy to znajdziesz, przestajesz szukać.
14. Ponieważ chciał zobaczyć jak leci czas.
15. Bo mają nerwy ze stali.
16. Literą "Y".
17. Bo to szybsze niż chodzenie.
18. Bo są w tym takie dobre.
19. Śmieciarka.
20. Bo chciał zasiąść na tronie.
21. Wcale, bo ten most już jest zbudowany.
22. Nerwowy wrak.



Jeden przedszkolak mówi do drugiego:

- U mnie modlimy się przed każdym posiłkiem.
- U mnie nie. Bo moja mama bardzo dobrze gotuje.

Szkoła. Pani prosi dzieci, aby powiedziały, jakie mają zwierzęta w domu.

Padają odpowiedzi:

- Ja mam kotka, no a ja pieska. Ja mam rybki w akwarium. Wreszcie przychodzi kolej na Jasia.
- A ty, Jasiu, jakie masz zwierzę?
- My mamy kurczaka w zamrażarce.

Syn pyta ojca:

- Tato, czy maliny są w czarne kropki i chodzą?
- Nie synku, czemu pytasz?
- O kurczę, znowu zjadłem biedronkę.

Istnieje wiele niebezpiecznych stron w Internecie, które mogą doprowadzić nieprzygotowaną osobę do samobójstwa, np. podatki.gov.pl

- Dzień dobry, proszę przyjechać po syna do szkoły.
- No nie... Co znowu odprawił?
- Nic, ale już prawie północ.

Dlaczego wskazówka jest modna?

- Bo jest na czasie!
- Sąsiedzie, coś pan tak wczoraj wieczorem wrzeszczał na żonę?
- Bo nie chciała powiedzieć, na co wydała wszystkie pieniądze.
- A dlaczego pan jeszcze głośniej wrzeszczał dziś rano?
- Bo powiedziała.

Podchodzi Anglik do Ślązaka:

- Polish?
- Nie, rzuciłem.





Pacjent na oddziale intensywnej terapii:

- Nie wiem, dlaczego tu jestem. Ostatnie, co pamiętam, to żona weszła do przymierzalni i krzyknęła : "Za wąska". I ją zapytałem, czy sukienka, czy przymierzalnia.

Szef do swojego pracownika:

- Z pana to byłby doskonały przestępca...

- Dlaczego?

- Bo nie zostawia pan żadnych śladów swojej działalności...

- Byłem u dentysty.

- Nie będziesz mógł teraz jeść przez 2 godziny.

- Przez tydzień nie będę mógł jeść, tyle zapłaciłem.

- Jesteście matołami! 80% z was nie ma pojęcia o matematyce! - krzyczy nauczyciel.

- No bez przesady! Tytu to nas nawet nie ma w klasie!

W przerwie meczu piłki nożnej trener mówi do swoich graczy.

- Nie myślcie, że jestem przesądny, ale przy stanie 0:13 zaczynam wątpić w nasze zwycięstwo...

Kobieta w sklepie:

- Czy mogę przymierzyć tę sukienkę na wystawie?

- Bardzo proszę, ale mamy też przymierzalnię.

-Panie doktorze, wszystko mnie boli- dotykam palcem nosa, boli, dotykam palcem ręki, boli, dotykam palcem nogi, boli!

-Ma pani złamany palec

